

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 września 2015 roku, wydanym w sprawie z powództwa K. K. (1) i W. K. przeciwko M. K., o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi I Wydział Cywilny:

1. zasądził od M. K. solidarnie na rzecz K. K. (1) oraz W. K. kwotę 26.468,98 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot:

a) 19.916,98 zł od dnia 29 października 2014 roku do dnia zapłaty,

b) 6.552 zł od dnia 1 września 2015 roku do dnia zapłaty,

oraz kwotę 3.397 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; 2. oddalił powództwo w pozostałej części; 3. nakazał pobrać od M. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 328 zł (trzysta dwadzieścia osiem złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

M. K. oraz K. K. (2) zawarli związek małżeński w dniu 13 lutego 2010 roku. Z prezentów ślubnych zebrali około 5.000 zł - 6.000 zł. Małżonkowie nie mieli zabezpieczonych potrzeb mieszkaniowych. Przez pierwsze pół roku po zawarciu związku małżeńskiego zamieszkiwali oddzielnie, M. K. u swoich rodziców, a K. K. (2) u swoich tj. u K. K. (1) i W. K.. M. K. pracowała od 2007 roku w W., otrzymywała wynagrodzenie w wysokości 3.500 zł netto, powiększone o premie. Wobec tego, że M. K. i K. K. (2) po ślubie zamieszkiwali oddzielnie, rodzice K. K. (2) zaproponowali, aby młodzi małżonkowie zamieszkali u nich w domu na strychu. Wymagało to jednak remontu tego pomieszczenia i przystosowania do zamieszkiwania. M. K. nie wyraziła na to zgody, ponieważ byłoby to zamieszkiwanie na małej przestrzeni w trójkę, z dzieckiem, mężem, rodziną siostry męża i teściami. Młode małżeństwo rozważało również, aby wykupić „za odstępnę” mieszkanie dla rodziców pozwanej, natomiast oni zamieszkaliby w mieszkaniu jej rodziców. Jednakże M. K. pokłóciła się z ojcem i mieszkanie „za odstępnę” miała wraz z mężem ostatecznie wykupić dla siebie. M. K. i K. K. (2) zdecydowali się na mieszkanie zaproponowane przez Biuro (...) tj. na lokal nr (...) położony w Ł. przy ul (...). W dniu 5 maja 2010 roku M. K. zawarła „przedwstępną umowę przyrzeczenia odstąpienia umowy najmu lokalu mieszkalnego”. Na podstawie przedmiotowej umowy odstępujący zobowiązał się przenieść prawo najmu do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) w terminie do dnia 31 maja 2010 roku. Strony uzgodniły, że „odstępnę” prawa najmu ustalają na kwotę 40.000 zł, a tytułem zadatku w chwili podpisania umowy przyrzeczenia zostanie wpłacona odstępującemu kwota 2.000 zł. Przejmująca zobowiązała się nabyć prawo najmu w terminie do dnia 31 maja 2010 roku. Pieniądze na zadatek małżonkowie mieli z zaoszczędzonych prezentów ślubnych. M. K. i K. K. (2) nie mieli jednak własnych oszczędności, aby zapłacić wymagane odstępnę, zaszła konieczność wzięcia kredytu na ten cel.

Powodowie posiadali własną nieruchomość i mogli pod jej hipotekę wziąć kredyt, aby pomóc synowi i synowej. K. K. (1) i W. K. oraz M. K. i K. K. (2) rozmawiali na temat tego w jakiej wysokości wziąć kredyt. Synowa i syn stwierdzili, że potrzebują około 70.000 zł, w tym kwotę 40.000 zł na tzw. „odstępnę” oraz na zakup mebli. Powodowie uznali, że będą potrzebować około 30.000 zł na remont nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...). Ostatecznie K. K. (1), W. K. K. K. (2) i M. K. uzgodnili, że wezmą kredyt na 100.000 zł w ten sposób, że powodowie otrzymają kwotę 30.000 zł do dyspozycji, natomiast młode małżeństwo otrzyma kwotę 70.000 zł. Nadto uzgodnili, że powodowie będą spłacać 1/3 raty kredytu, a syn i synowa 2/3. Były również dwa warianty tego kredytu na 5 i na 7 lat. W celu tego by raty kredytu były mniejsze ustalono, że kredyt będzie wzięty na 7 lat. Rata na te 7 lat miesięcznie wynosiła około 1.500 zł. Powodowie stwierdzili, że będą spłacać około 30% tej raty a M. K. i K. K. (2) około 70%. Syn powodów K. K. (2) i ich synowa – pozwana M. K. zgodzili się na taki podział środków pochodzących z kredytu oraz spłatę zobowiązań.

W dniu 24 maja 2010 roku powódowie wraz synem i synową wzięli kredyt. W Ł. pomiędzy (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w K., a M. K., K. K. (1), K. K. (2) oraz W. K. (kredytobiorcy) podpisano „Umowę o mieszkaniowy kredyt budowlano – hipoteczny w złotych” nr (...). Na podstawie umowy Bank udzielił kredytobiorcy kredytu w kwocie 101.931,60 zł. Kredyt miał być przeznaczony na remont nieruchomości położonej na ul. (...) w Ł. oraz na refinansowanie nieudokumentowanych kosztów (§ 1). Uruchomienie środków miało nastąpić w dwóch transzach. Pierwsza z nich - w wysokości 3.000 zł była przeznaczona na remont nieruchomości na ul. (...), natomiast druga, w wysokości 97.100 zł, została przeznaczona na refinansowanie kosztów nieudokumentowanych (§2 pkt 3 umowy i załącznik nr 4). Zgodnie z umową kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej w stosunku rocznym. Wysokość zmiennej stopy procentowej, która ulegała zmianie co 6 miesięcy, była ustalana przez kredytodawcę jako suma stawki indeksu 6M WIBOR oraz marży banku - w stałej wysokości 1,90 punktu procentowego, w całym okresie spłaty kredytu. Zabezpieczenie spłaty wiarytelności banku stanowiła hipoteka kaucyjna do kwoty 152.897,40 zł, wpisana w pierwszym miejscu na rzecz kredytodawcy, na nieruchomości stanowiącej własność K. i W. K., położonej w Ł. przy ul. (...). Umowa kredytowa została zawarta na okres od dnia 24 maja 2010 roku do dnia 10 grudnia 2017 roku (§1 pkt 2 umowy). Kredyt miał zostać spłacony w 84 miesięcznych ratach kapitałowo - odsetkowych, poprzez pobieranie środków pieniężnych przez bank z rachunku osobistego oszczędnościowo - rozliczeniowego kredytobiorcy o numerze (...). Umowa rachunku została zawarta w dniu 24 maja 2010 roku, a posiadaczem rachunku została M. K., która ustanowiła pełnomocnika do rachunku – K. K. (2). Pełnomocnictwo obejmowało umocowanie do składania w imieniu i na rzecz posiadacza rachunku oświadczeń woli dotyczących rachunku, w tym do składania dyspozycji w takim samym zakresie jak posiadacz rachunku. Wszystkie formalności dotyczące umowy kredytowej miały się zakończyć w połowie maja. Wyplata drugiej transzy kredytu była uzależniona od wykonania pewnych prac, na które był wzięty kredyt. Bank wypłacił kredytobiorcom pierwszą transzę kredytu, wypłata drugiej transzy opóźniała się, ponieważ opóźniały się prace remontowe. Druga transza kredytu mogła zostać przelana po wykazaniu, że jest prowadzony remont na nieruchomości w Ł. przy ul. (...). Prace remontowe przeciągały się z uwagi na pogodę tj. opady deszczu. M. K. zasugerowała teściom, aby zrobili prowizorkę, żeby szybciej otrzymać pieniądze z drugiej transzy. Na dzień 2 czerwca 2010 roku trzeba było zapłacić za „odstępne”, a M. K. i K. K. (2) nie mieli na to funduszy. Powódowie, syn i synowa ustalili, że rodzice K. K. (2) na okres 1 miesiąca pożyczą kwotę od rodziny i najbliższych osób. K. K. (1) pożyczyła pieniądze od rodziny i znajomych oraz dołożyła własne oszczędności. W dniu 30 maja 2010 roku pomiędzy U. S. (pożyczkodawca), a K. K. (1) (pożyczkobiorca) została zawarta umowa pożyczki, na podstawie której udzielono pożyczkę na kwotę 10.000 zł. K. K. (2) pożyczył od swojej siostry J. W. kwotę 10.000 zł. Nadto K. K. (1) pożyczyła od koleżanki B. N. 9.000 zł, a także miała odłożone swoje pieniądze na samochód około 11.000 zł. W sumie rodzina K. K. (2) zgromadziła środki na „odstępne”. Syn te pieniądze otrzymał od powodów i pojechał sfinalizować transakcje, gdyż był ustalony termin. Powódowie rozpoczęli remont w swoim domu tj. położyli płytki na tarasie i balkonie w tym balustradę. Jak został wykonany taras, to przyjechał pracownik banku i wówczas uruchomiono drugą transzę kredytu. Druga transza została przelana w wysokości około 97.000 zł na konto M. K., które zostało założone jako konto operacyjne dla tego kredytu. Po uruchomieniu drugiej transzy kredytu, pożyczki zostały zwrócone pożyczkobiorcom. Zostały one zwrócone częściowo w gotówce, częściowo przelewami. W dniach 1-5 lipca 2010 roku przelano z rachunku nr (...) na rachunek: - J. W. kwotę 10.000 zł; - K. K. (2) 12.000 zł; K. K. (1) kwotę 29.800 zł. W dniu 9 lipca 2010 roku G. K. dokonał wypłaty gotówkowej z ww. rachunku na kwotę 27.000 zł. Wypłacono z ww. konta za pomocą karty: - w dniu 15 czerwca 2010 roku kwotę 1.500 zł; w dniu 25 czerwca 2010 roku kwotę 700 zł; w dniu 30 czerwca 2010 roku kwotę 3.500 zł, w dniu 5 lipca 2010 roku kwotę 400 zł; w dniu 23 lipca 2010 roku kwotę 1.100 zł; w dniu 28 lipca 2010 roku kwotę 2.500 zł.

W dniu 1 czerwca 2010 roku w Ł. zawarto umowę najmu lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) pomiędzy pełnomocnikiem właścicieli nieruchomości, a M. K. jako najemcą. W dniu 7 czerwca 2010 roku dopisano do umowy K. K. (2), który również umowę podpisał. Prowizja dla biura obrotu nieruchomościami wyniosła kwotę 3.000 zł, a wpłaty dokonano w dwóch ratach po 1.500 zł każda z nich. W dniu 2 czerwca 2010 roku M. K. złożyła oświadczenie, iż przekazała kwotę 38.000 zł tytułem odstępnego K. M., która złożyła oświadczenie, że powyższą kwotę otrzymała. K. K. (1) i W. K. przekazali te pieniądze synowi K. K. (2), który to z kolei przekazał je M. K.. M. K. i K. K. (2) przeprowadzili remont w lokalu mieszkalnym nr (...) położonym w Ł. przy ul. (...). W celu przeprowadzenia remontu

kupowali materiały budowlane m.in. cement, folie, matę budowlaną, zaprawę murarską. Małżonkowie kupili również meble i wyposażenie (m.in. zmywarę) do ww. mieszkania. We wrześniu 2010 roku K. K. (2) dostał wypowiedzenie umowy o pracę i nie pracował. Małżonkowie byli w trudnej sytuacji. K. K. (2) przez miesiąc pracował jako akwizytor, sprzedawał energię dla firm. Następnie został zatrudniony przez wujka pozwanej w rozlewni wody mineralnej. W styczniu 2011 roku M. K. zrezygnowała z pracy w W. i szukała pracy w Ł.. Dochodziło do licznych kłótni pomiędzy małżonkami. W marcu 2011 roku K. K. (2) wyprowadził się z mieszkania nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...). Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Łodzi XII Wydział Cywilny rozwiązał przez rozwód związek małżeński K. K. (2) i M. K..

Kwotę kredytu K. K. (1) i W. K. przeznaczyci na remont tarasu i balustrady na balkonie (zakup kleju, płytek). Sprawami technicznymi zajmował się powód.

Sprawami spłat kredytu zajmowała ze strony powodów powódka K. K. (1). Początkowo K. K. (1) płaciła swoją część na konto syna tj. do lutego/marca 2011 roku. Wówczas zadzwonił do niej bank, z informacją, że kredyt nie jest spłacany i są zaległości. Powodowie zmuszeni byli płacić kredyt albowiem na ich nieruchomości ustanowiona została hipoteka. Syn i synowa spłacili dwie, trzy raty. Pozwana nie odbierała telefonów od K. K. (1). Odkąd K. K. (2) się wyprowadził M. K. nie płaciła rat kredytu. W marcu 2011 roku M. K. poinformowała K. K. (1), że nie będzie dalej płacić kredytu z uwagi na brak środków finansowych. M. K. nie korzysta z rachunku założonego do obsługi kredytu, nie wpłaca tam żadnych środków i nie wypłaca. Kredyt jest spłacany regularnie, z konta K. K. (1) są przelewane środki na konto (...) i stamtąd bank pobiera ratę kredytu. K. K. (2) z rodzicami rozlicza się gotówkowo i płaci im około 500-600 zł miesięcznie. Z konta K. K. (1) dokonywano przelewów z tytułu rat kredytu, na konto M. K. o numerze: (...) (tj. konta, z którego bank pobierał środki pieniężne w celu realizacji umowy z dnia 24 maja 2010 roku). W 2011 roku, w lipcu 2011 roku wpłacono kwotę 3.050 zł, kwota ta obejmowała wyrównanie za poprzednie miesiące. W sierpniu 2011 roku wpłacono kwotę 1.507,35 zł; we wrześniu 2011 roku kwotę 1521,50 zł; w październiku 2011 roku. kwoty 1.507,35 zł, 17 zł i 25 zł; w listopadzie 2011 roku kwotę 1.513,35 zł; w grudniu 2011 roku kwoty 1.507,75 zł i 33 zł. Kwoty przelewów były tożsame z wysokością rat przewidzianych zgodnie z harmonogramem. Wpłaty te w kolejnych latach prezentowały się następująco: - od stycznia 2012 roku do maja 2012 roku kwoty po 1.526,22 zł miesięcznie; - w czerwcu 2012 roku kwota 1.475,33 zł; - od lipca 2012 roku do listopada 2012 roku kwoty po 1.532,05 zł miesięcznie; - od grudnia 2012 roku do maja 2013 roku kwoty po 1.516,50 zł miesięcznie; - od czerwca 2013 roku do listopada 2013 roku kwoty po 1.458,85 zł miesięcznie; - od grudnia 2013 roku do lipca 2014 roku kwoty po 1.453,70 zł miesięcznie; - od sierpnia 2014 roku do listopada 2014 roku kwoty po 1.454,67 zł miesięcznie; - od grudnia 2014 roku do maja 2015 roku kwoty po 1.435,52 zł miesięcznie; - od czerwca 2015 roku do sierpnia 2015 roku kwoty po 1.429,46 zł miesięcznie.

M. K. i W. K. mają nieruchomość położoną w K.. Formalnie działka należy do K. K. (2) i jego siostry, ale faktycznie jest to działka jego rodziców i to oni dokonują tam wszelkich czynności. Znajduje się tam dom o powierzchni 35 m². Prace na nieruchomości były robione etapami w systemie gospodarczym przez K. i W. K.. Budynek był w stanie surowym bez okien i drzwi w 2009 roku. Budowa domu w K. wymagała pozwolenia na budowę. W K. cała inwestycja została wykonana do 2010 roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie przywołanych dowodów, załączonych dokumentów nie budzących wątpliwości co do ich prawdziwości, zeznań powodów oraz zeznań świadków. Wskazał, że pomiędzy stronami niesporny był sam fakt wzięcia przez nich wspólnie kredytu, fakt zawarcia umowy rachunku operacyjnego, z którego miały być pobierane środki na jego spłatę. Nadto bezsporne było to, że pozwana od marca 2011 roku przestała wpłacać na przedmiotowe konto jakiegokolwiek środków, a wpłaty dokonywane były z konta powódki K. K. (1).

Sporny między stronami był cel, na jaki strony zawarły umowę kredytu, a także sposób podziału kwoty kredytu uzyskanej, oraz tego jak strony umówiły się co do spłat jego rat. Sąd Rejonowy wskazał, że wersje w tym zakresie przedstawione przez powodów i pozwaną były ze sobą sprzeczne i wzajemnie się wykluczały. Sąd Rejonowy w tym zakresie nie dał wiary zeznaniom pozwanej M. K. jak i zeznaniom świadka J. K.. W szczególności Sąd meriti nie dał wiary zeznaniom J. K. w zakresie, w jakim twierdził on, że miał zaoszczędzone 40.000 zł (a całą tą kwotę trzymał w książce), a następnie kwotę tą ofiarował swojej córce na wykupienie meldunku. Powyższe twierdzenie – w ocenie

Sądu I instancji - jest całkowicie sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, albowiem gdyby pozwana otrzymała od ojca darowiznę w kwocie 40.000 zł, to wraz mężem mieliby środki finansowe na zabezpieczenie potrzeb mieszkaniowych. Sąd meriti podkreślił, że byli małżonkowie K. otrzymali na prezenty ślubne kwotę około 10.000 zł, nadto pozwana otrzymywała wynagrodzenie na poziomie 3.500 zł. Uwzględniając te fakty pozwana dysponowałaby niezbędnymi środkami bez konieczności zadłużania się. Po drugie wersja przedstawiona przez pozwaną, jakoby kredyt został wzięty, aby wyremontować nieruchomości rodziców jej męża przy ul. (...) jest całkowicie niewiarygodna. Trudno bowiem przypuszczać, że młode małżeństwo dołącza się do kredytu rodziców, aby całą sumę kredytu im przekazać. Sąd argumentował, że jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, aby nowo założona rodzina, która nie ma zabezpieczonych potrzeb mieszkaniowych, brała kredyt dla rodziców by w bliżej nieokreślonej przyszłości przejąć ich nieruchomości. W ocenie Sądu I instancji wiarygodności powodów oraz zeznań świadka K. K. (2) nie zmieniał fakt, iż stroną umowy najmu lokalu mieszkalnego położonego w Ł. przy ul. (...) była jedynie M. K.. Fakt ten podnosiła pozwana, wskazując że jej ojciec darując jej kwotę 40.000 zł nie życzył sobie, aby K. K. (2) był stroną umowy najmu. Należy mieć na względzie, że pozwana oraz K. K. (2) w okresie starań o wynajem lokalu mieszkalnego przy ul. (...) pozostawali w związku małżeńskim przez okres kilku miesięcy, stosunki pomiędzy małżonkami były dobre, opierały się na wzajemnym zaufaniu, co wielokrotnie podkreślała pozwana. Małżonkowie nie przywiązywali zatem uwagi do tego, kto był stroną umowy najmu, zwłaszcza że z punktu widzenia przepisów prawa nie wpływało to na uprawnienia drugiego małżonka do korzystania z wynajętego lokalu. Z treści art. 680¹ § 1 k.c. wynika bowiem, że małżonkowie są najemcami lokalu bez względu na istniejące pomiędzy nimi stosunki majątkowe, jeżeli nawiązanie stosunku najmu lokalu, mającego służyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych założonej przez nich rodziny, nastąpiło w czasie trwania małżeństwa. Wersja przedstawiona zaś przez powodów była spójna, logiczna, uzupełniały ją nie tylko zeznania świadka K. K. (2), ale również i daty poszczególnych umów (w tym umowy przedwstępnej, po której dopiero została zawarta umowa kredytu, a zatem była przyczyna, a po niej skutek) jak i kwoty przelewów. Na konto powodów została przelana kwota blisko 29.800 zł, a zatem kwota jaka została przez nich umówiona.

Sąd Rejonowy oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa oraz o zwrócenie się do Starostwa Powiatowego w O. - jako pozostające bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska pozwanej, jakoby w rozpoznawanej sprawie zachodziły przeszkody w zakresie przesłuchania stron oraz świadków na sporne okoliczności. Wskazał, że w myśl art. 247 k.c. dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawą może być dopuszczony pomiędzy uczestnikami tej czynności tylko w przypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne. Podkreślił, że ustawodawca wprowadził jako zasadę zakaz przeprowadzania dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron jedynie, gdy czynność prawna została dokonana pomiędzy stronami postępowania. W rozpoznawanej sprawie przypadek ten nie zachodzi. Stronami czynności prawnej był z jednej strony bank, z drugiej zaś kredytobiorcy w osobach powodów, pozwanej i K. K. (2). Jedynie w procesie z udziałem banku oraz któregośkolwiek z pozwanych nie byłoby możliwe prowadzenie postępowania dowodowego w zakresie wynikającym z treści art. 247 k.p.c. W sytuacji gdy stronami niniejszego procesu były osoby występujące jako dłużnicy z tytułu umowy kredytu brak było podstaw do zastosowania ograniczeń dowodowych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest zasadne niemal w całości. Wskazał, że powodowie jako podstawę prawną żądania zwrotu uiszczonych przez nich rat kredytu upatrywali w treści art. 376 k.c. Zgodnie z § 1 powołanego przepisu, jeżeli jeden z dłużników solidarnych spełnił świadczenie, treść istniejącego między współdłużnikami stosunku prawnego rozstrzyga o tym, czy i w jakich częściach może on żądać zwrotu od współdłużników. Jeżeli z treści tego stosunku nie wynika nic innego, dłużnik, który świadczenie spełnił, może żądać zwrotu w częściach równych. Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska powodów, aby w zaistniałym stanie faktycznym zachodziła konieczność sięgania do treści art. 376 § 1 k.c., co nie ma jednak żadnego wpływu na zasadność roszczeń powodów. Argumentował, że art. 376 § 1 k.c. znajduje zastosowanie jedynie w przypadku, gdy po stronie dłużników zachodzi solidarność, przy czym treść art. 369 k.c. stanowi, że zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej. W rozpoznawanej sprawie w treści umowy kredytu z dnia 24 maja 2010 roku

nie została zastrzeżona solidarność, pomimo wielości podmiotów po stronie dłużników. Również ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo Bankowe nie reguluje sposobu spłaty zobowiązania z tytułu umowy kredytu w przypadku wielopodmiotowości po stronie kredytobiorców. Reasumując, skoro solidarność nie wynikała z treści czynności prawnej ani z przepisu prawa, kredytobiorcy z umowy z dnia 24 maja 2010 roku byli zobowiązani do spłaty kredytu w częściach równych z uwagi na treść art. 379 § 1 k.c. Powyższy wywód prowadził zatem do wniosku, że pozwana już tylko na podstawie treści umowy kredytu winna ponosić odpowiedzialność za spłatę kredytu w 1/4 części, przy czym, co jest bezsporne, od marca 2011 roku nie partycypowała w spłacie kredytu.

Sąd Rejonowy uznał, że zgromadzony materiał dowodowy potwierdził, iż pomiędzy powodami oraz byłymi małżonkami M. i K. K. (2) została zawarta ustna umowa, na mocy której kredytobiorcy odmiennie uzgodnili proporcje, w jakich miała nastąpić spłata kredytu. Według tej umowy powodowie zobowiązani byli do spłaty kredytu w 30%, podczas gdy M. i K. K. (2) mieli odpowiadać za spłatę kredytu w 70%. Uzgodnienia te były pochodną tego, w jakim zakresie powodowie oraz pozwana wraz z byłym mężem partycypowali w środkach pochodzących z kredytu. Treść tej umowy jednoznacznie wynikała z przesłuchania powodów oraz zeznań świadka K. K. (2), które to dowody Sąd meriti uznał za w pełni wiarygodne. Argumentował, że zasady doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania nakazywały odrzucić wersję pozwanej. To pozwana wraz z mężem K. nie posiadali zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych, po zawarciu małżeństwa każde z małżonków zamieszkiwało oddzielnie. Potrzeby pozwanej oraz jej męża były zatem zdecydowanie większe aniżeli potrzeby powodów, którzy zamieszkiwali w domu jednorodzinnym, posiadali stałe dochody w postaci wynagrodzenia lub emerytury. Powodowie zdecydowali się na częściowe skorzystanie ze środków pochodzących z kredytu niejako przy okazji, chcąc w ten sposób sfinansować część prac remontowych na nieruchomości przy ul. (...). Argumentację tę potwierdzał również fakt, że powodowie otrzymali środki z kredytu w kwocie 29.800 zł, co odpowiadało ustalonemu udziałowi powodów w kwocie kredytu. Nadto – zdaniem Sądu Rejonowego - trzeba mieć również na względzie sposób, w jaki kredyt był spłacany do miesiąca marca 2011 roku. Powodowie początkowo płacili jedynie około 500 zł raty kredytu, a więc zgodnie z ustaleniami 1/3 części raty. Sąd Rejonowy argumentował dalej, że umowa pomiędzy współkredytobiorcami, określająca sposób podziału środków pochodzących z kredytu oraz sposób spłaty kredytu jest dopuszczalna w świetle treści art. 353¹ k.c. i jako taka winna być podstawą rozliczeń pomiędzy kredytobiorcami po spłacie kredytu. Pozwana wraz z byłym mężem K. K. (2) zobowiązani byli do spłaty kredytu w 30%, wobec rozwiązania małżeństwa przez rozwód każdy z małżonków odpowiadał zatem za spłatę kredytu w 35%.

Przechodząc do określenia wysokości świadczenia Sąd Rejonowy miał na względzie fakt, że pozwana nie kwestionowała, iż od marca 2011 roku nie dokonywała spłaty kredytu. Z twierdzeń powodów, które znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, powodowie dokonywali spłaty kredytu w wysokości wyższej aniżeli w stosunku wynikającym z umowy ustnej. I tak w roku 2011 powodowie dokonali wpłaty na łączną kwotę 10.657,30 zł, w roku 2012 na kwotę 18.283,18 zł, w roku 2013 na kwotę 17.798,30 zł, w roku 2014 od stycznia do lipca – na kwotę 10.175,90 zł. Łącznie powodowie dokonali zapłaty kwoty 56.905,68 zł, co uzasadniało zwrot na rzecz powodów od pozwanej kwoty 19.916,98 zł. Z kolei w okresie od sierpnia do listopada 2014 roku powodowie dokonali spłaty w kwocie 5.818,68 zł, za miesiąc grudzień 2014 roku – kwoty 1.435,52 zł, w roku 2015 dokonali spłaty kredytu w kwocie 11.465,98 zł, czyli łącznie kwoty 18.720,17 zł, co uzasadniało żądanie zwrotu w zakresie kwoty 6.552 zł.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. Wobec tego, że pierwszym wezwaniem do zapłaty kwoty dochodzonej w pozwie był pozew, doręczony pozwanej w dniu 28 października 2014 roku, odsetki od kwoty 19.916,98 zł Sąd zasądził od dnia następnego po dniu doręczenia odpisu pozwu, tj. od dnia 29 października 2014 roku. Z kolei w zakresie kwoty, o którą powództwo zostało rozszerzone, tj. 6.552 zł, odsetki zostały zasądzone od dnia następnego po dniu doręczenia pisma zawierającego rozszerzenie powództwa (31 sierpnia 2015 roku), a więc odsetki zostały zasądzone od dnia 1 września 2015 roku.

Sąd Rejonowy orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c. zasądzając od pozwanej na rzecz powodów całość poniesionych przez nich kosztów procesu, uznając, że powodowie ulegli jedynie w nieznacznej części. Na koszty

procesu powodów złożyły się: opłata sądowa od pozwu w kwocie 997 zł, koszty wynagrodzenia pełnomocnika w osobie radcy prawnego w kwocie 2.400 zł. Łącznie na rzecz powodów podlegała zasądzeniu od pozwanej kwota 3.397 zł.

O zwrocie nieuiszczonych kosztów sądowych w wysokości 328 zł Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, obciążając pozwaną obowiązkiem jej poniesienia w całości.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana, zaskarżając orzeczenie w części tj. w zakresie punktu 1. i punktu 3.

Zaskarżonemu wyrokowi apelująca zarzuciła:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

1. art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku Prawo budowlane poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji pominięcie charakteru dokumentu urzędowego przedłożonego dziennika budowy oraz dokonanych w nim adnotacji o dacie zakończenia budowy w miejscowości K.;

2. art. 65 § 5 ustawy Kodeks cywilny wskutek przyjęcia (str. 3 uzasadnienia wyroku), iż wolą stron procesu było zaciągnięcie kredytu i spłacanie go w proporcjach 30 % (powodowie) do 70 % (pozwana z byłym już mężem), podczas gdy nie wynika to ani z treści umowy ani ze zgodnych twierdzeń uczestników czynności, a powodowie nie wykazali nawet w jakich okolicznościach miało dojść do takich ustaleń między stronami, zaś pozwana kategorycznie zaprzeczała jakoby do takich ustaleń kiedykolwiek doszło;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego:

1. naruszenie art. 244 § 1 i 2 k.p.c. przez błędne uznanie, że budowę w K. zakończono do 2010 roku zatem powodowie nie wydali środków z kredytu na ten cel, podczas gdy zgodnie z dziennikiem budowy w lipcu roku 2010 po II transzy kredytu budowa została wznowiona i zakończyła się dopiero we wrześniu 2011 roku, zatem środki uzyskane z kredytu zostały skonsumowane przez powodów a nie przeznaczone na cele mieszkaniowe pozwanej i jej ówczesnego męża;

2. naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. oraz w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez odmowę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa na okoliczność kosztów budowy nieruchomości powodów w miejscowości K., podczas gdy z dziennika budowy wynika, że po otrzymaniu II transzy kredytu powodowie wznowili prace w lipcu 2010 roku by zakończyć je we wrześniu 2011 roku, zatem uzasadnione było weryfikowanie jakim kosztem wykonano prace w K., aby stwierdzić jakiej wysokości środki z kredytu zostały na ten cel skonsumowane przez powodów;

3. naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 208 § 1 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych strony pozwanej o zwrócenie się do Starostwa Powiatowego w O. o dane dotyczące budowy w K., w sytuacji gdy z dokumentu urzędowego – dziennika budowy wynikało, że powodowie prowadzili tam prace również po uzyskaniu kredytu, zatem konieczne było uzyskanie danych o nieruchomości celem ustalenia w jakiej wysokości nakłady poczynili powodowie konsumując tym samym uzyskany kredyt;

4. naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 224 § 2 k.p.c. poprzez zamknięcie rozprawy przed przeprowadzeniem w całości postępowania dowodowego i nierozpoznanie wniosków strony pozwanej w zakresie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach załączonej sprawy rozwodowej, z których to dokumentów w postaci protokołów rozpraw wynika rzeczywista relacja między pozwaną a jej mężem, wykluczająca możliwość zaciągnięcia kredytu z teściami na warunkach wskazywanych przez powodów i zaakceptowanych przez Sąd Rejonowy;

5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, przy jednoczesnym braku należytego i wszechstronnego rozważenia całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, z zaniechaniem wyjaśnienia i uargumentowania decyzji w zakresie

oceny przeprowadzonych dowodów, czego konsekwencją jest sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego poprzez:

a) całkowite pominięcie zeznań świadka A. B. złożonych na rozprawie w dniu 11 maja 2015 roku, co miało wpływ na wynik sprawy, bowiem wyrok nie został oparty na całości materiału dowodowego, zatem bez wszechstronnego rozważenia jego całokształtu, a braki uzasadnienia w tym zakresie powodują, że niemożliwa jest kontrola merytoryczna stanowiska Sądu Rejonowego, bowiem zeznania świadka po pierwsze jako przebywającego w przedmiotowym lokalu oraz posiadającego wykształcenie budowlane, a po drugie znającego ustalenia stron z relacji powódki, mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

b) ustalenie, że pozwana wzięła kredyt z teściami, bo potrzebowała z mężem kwoty 30.000 zł na remont i meble (przy przyjęciu przez Sąd, że 40.000 zł potrzebowali na odstępne), podczas gdy K. K. (2) finalnie zeznał, że całość remontu kosztowała około 4.000 zł, a meble z Castoramy 1.500 zł (tyle para miała z prezentów ślubnych) a firma zewnętrzna bez wystawienia rachunku wykonała jedynie remont kuchni, zaś powodowie i świadkowie (A. P. K. K. (2) i J. W.) przyznali że remont był prowadzony własnymi siłami rodziny celem oszczędności, zatem ustalenia Sądu są sprzeczne z wnioskami płynącymi z materiału dowodowego, zatem wnioski Sądu są nieuzasadnione;

c) ustalenie, że to powodowie przekazali kwotę 40.000 zł na odstępne zgromadzoną z pożyczek oraz z własnych oszczędności, z jednoczesnym wykluczeniem wersji że środki pieniężne przekazał ojciec powódki w sytuacji, gdy zostały one zgromadzone również z własnych oszczędności bowiem miał on dwa źródła dochodów, a jako darczyńca mógł żądać, żeby tylko córka była na umowie najmu lokalu i tak też się stało, podobnie na oświadczeniach pisemnych w zakresie przekazania odstepnego widniał również jedynie podpis M. K. ze wskazaniem, że to ona sama przekazała środki na odstępne, zatem rozumowanie Sądu jako wewnętrznie sprzeczne a tym samym nielogiczne, jest wadliwe;

d) ustalenie, że powodowie mogli wziąć kredyt hipoteczny jako wsparcie dla młodych, podczas gdy to M. K. miała stałe źródło – umowę o pracę na czas nieograniczony - wysokich dochodów (3.500 zł netto powiększone o premie) i to jej młody wiek oraz zarobki wpływające na zdolność kredytową pozwoliły na zaciągnięcie kredytu, zatem to pozwana pomagała teściom, którzy potrzebowali środków na remont swoich 2 nieruchomości, a nie powodowie synowej;

e) stwierdzenie, że pozwana musiała wziąć z powodami kredyt na potrzeby mieszkaniowe przy jednoczesnym stwierdzeniu że cyt: „byli małżonkowie K. otrzymali na prezenty ślubne kwotę około 10.000 zł (...) nadto pozwana otrzymywała wynagrodzenie na poziomie 3.500 zł. Uwzględniając te fakty pozwana dysponowałaby niezbędnymi środkami bez konieczności zadłużania się.”, zatem rozumowanie Sądu jest wewnętrznie sprzeczne oraz pomija istotne kwestie finansowe, zatem wyciągnięte wnioski są wadliwe;

f) stwierdzenie, że pozwana twierdziła, że kredyt został wzięty przez powodów jedynie na remont nieruchomości przy ul. (...), podczas gdy pozwana wskazywała, że kredyt ten został skonsumowany również na nieruchomość w miejscowości K., co potwierdzają zapisy w dzienniku budowy;

g) stwierdzenie, że wiarygodności powodów i świadka K. nie zmieniał fakt, iż umowę najmu podpisała pozwana, bo małżonkowie po ślubie nie przywiązywali wagi do tego kto był stroną umowy, podczas gdy to ojciec pozwanej przywiązywał do tego wagę, gdyż to on nie lubił zięcia i to on życzył sobie, by na umowie najmu lokalu, na który przekazał pieniądze była tylko jego córka, bo darowiznę czynił tylko na rzecz córki do jej majątku odrębnego i bez znaczenia dla niego były przepisy o odpowiedzialności za czynsz najmu, a z doświadczenia życiowego wynika, że rodzice chcą zabezpieczyć interesy swojej jedynej córki z nieślubnym dzieckiem, gdy nie darzą sympatią ani zaufaniem jej obecnego męża;

6. naruszenie art. 338 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie przytoczenia przez Sąd I instancji w treści uzasadnienia wyjaśnienia przyczyn, dla których Sąd odmówił wiary dowodom przeprowadzonym na wniosek strony pozwanej w postaci zeznań ojca pozwanej J. K. oraz dlatego całkowicie pominął dowód z zeznań świadka A. B., przez co wyrok jako niespełniający wymogów prawa procesowego uymyka kontroli instancyjnej, Sąd zaniechał ponadto wyjaśnienia

dlatego uznał, że dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa nie miał w jego ocenie znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, zatem sfera motywacyjna sądu leży poza kontrolą II instancji.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania z pozostawieniem Sądowi I instancji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Nadto apelująca wniosła o:

- 1) dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa i do spraw wyceny wartości robót budowlanych na okoliczność zakresu i wartości prac budowlanych wykonanych przez powodów na ich działce w miejscowości K. koło O.;
- 2) zwrócenie się do Starostwa Powiatowego w O. – Dyrektora Wydziału Administracji (...) o udzielenie informacji kiedy na działce o nr geodezyjnym (...) - 5.0010.321 w miejscowości K. koło O. dokonano zgłoszenia budowy lub występowało o pozwolenie na budowę?, w jakiej dacie oraz kiedy budowę zakończono i jakie są parametry budowli?;
- 3) przeprowadzenie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy XII C 714/11 Sądu Okręgowego w Łodzi, załączonych do niniejszej sprawy:
 - a) karty 16-20 – dokument prywatny – pismo pozwanej;
 - b) karty 94-95 – dokument urzędowy – protokół rozprawy;
 - c) karty 130-134 – dokument urzędowy – protokół rozprawy;
 - d) karty 146-151 – dokument urzędowy – protokół rozprawy;
 - e) karty 176-177 – dokument urzędowy – protokół rozprawy

na okoliczność relacji między pozwaną a powodami i ich synem w okresie poprzedzającym umowę kredytu oraz w okresie późniejszym, a także na okoliczność skonsumowania kwoty kredytu przez powodów i ich syna.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od strony pozwanej na ich rzecz kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 4 marca 2016 roku strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie wyroku (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzyganiu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one

powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, jako determinujących dokonanie ustaleń faktycznych, stanowiących o możliwości lub braku możliwości znalezienia konkretnej normy prawnomaterialnej, stanowiącej lub nie, ochronę dla roszczenia strony powodowej, Sąd II instancji uważa za konieczne odniesienie się najpierw do zarzutu apelacji naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie przytoczenia przez Sąd I instancji w treści uzasadnienia przyczyn, dla których Sąd ten nie wyjaśnił dlaczego uznał, że dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa nie miał w jego ocenie znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, co zdaniem skarżącej sprawia, że sfera motywacyjna Sądu leży poza kontrolą Sądu II instancji. Jednocześnie skarżąca we wniosku końcowym apelacji, zawarła żądanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa i do spraw wyceny wartości robót budowlanych na okoliczność zakresu i wartości prac budowlanych wykonanych przez powodów na ich działce w miejscowości K. koło O. oraz o zwrócenie się do Starostwa Powiatowego w O. – Dyrektora Wydziału Administracji (...) o udzielenie informacji kiedy na działce o nr geodezyjnym (...) - 5.0010.321 w miejscowości K. koło O. dokonano zgłoszenia budowy lub występowało o pozwolenie na budowę, w jakiej dacie oraz kiedy budowę zakończono i jakie są parametry budowli. A zatem apelująca uważa, że Sąd ad quem powinien w trybie art. 380 k.p.c. ponownie rozpoznać postanowienie Sądu I instancji, które nie podlegało zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Jednakże apelująca mimo powołania się na treść art. 380 k.p.c. nie formułuje wniosku o rozpoznanie postanowienia oddalającego te wnioski dowodowe, lecz jedynie ponawia wnioski złożone przed Sądem I instancji, które zostały oddalone. Sąd II instancji pragnie zwrócić uwagę na fakt, że badanie na podstawie art. 380 k.p.c. w wyniku tzw. uprzedniej kontroli prawidłowości orzeczenia, które nie podlega zaskarżeniu w drodze zażalenia jest dopuszczalne, jednak warunkiem takiej kontroli niezaskarżalnego postanowienia, które miało wpływ na wynik sprawy, jest zamieszczenie stosownego wniosku w środku odwoławczym skierowanym przeciwko postanowieniu nie podlegającemu zaskarżeniu zażaleniem. Gdy w sprawie występuje profesjonalny pełnomocnik wniosek taki powinien być jednoznacznie sformułowany, gdyż nie ma podstaw do przypisywania pismom przez niego wnoszonym treści wprost w nich niewyrażonych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2015 r., II PZ 27/14, LEX nr 1628925). W przedmiotowej apelacji wniosek taki nie został formalnie zgłoszony (mimo powołania art. 380 k.p.c.). Wskazać należy, że strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nigdy nie zgłosiła zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., stanowiącego, że strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. W skardze apelacyjnej w żadnej mierze nie odniesiono się do kwestii usprawiedliwienia spóźnienia ze zgłoszeniem ewentualnego zastrzeżenia. Sąd ad quem pragnie zwrócić uwagę, że na ostatniej rozprawie, na której doszło do zamknięcia rozprawy, pełnomocnik pozwanej po wydaniu postanowienia o oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa oraz o zwrócenie się do Starostwa Powiatowego w O. nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. (k. 310 akt). Należy w pełni podzielić ugruntowane w judykaturze stanowisko, że dopiero w wypadku oddalenia konkretnego wniosku dowodowego i zgłoszenia w sposób odpowiadający prawu, a zatem z przedstawieniem odpowiedniej argumentacji prawnej zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., przy wpisaniu treści tegoż do protokołu rozprawy, możliwym byłoby przedstawienie w apelacji skutecznego zarzutu niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz naruszenia powołanych w uzasadnieniu apelacji przepisów postępowania. Tylko bowiem poprzez tak sformułowany zarzut apelujący może kwestionować niezasadne w jego odczuciu oddalenie wniosku dowodowego, przeciwko któremu oponował i to w sposób pozwalający sądowi pierwszej instancji na zmianę postanowienia w toczącym się przed nim postępowaniu, a nie w przyszłym postępowaniu apelacyjnym, swojego stanowiska co do dopuszczenia określonego dowodu na jednoznacznie określonej, istotnej dla sprawy okoliczności

(wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 24 listopada 2015 r., III AUa 795/15, LEX nr 1931997). Z tych względów ponowiony w apelacji wniosek nie mógł być uwzględniony.

Skarżąca zarzuca naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 224 § 2 k.p.c. poprzez zamknięcie rozprawy przed przeprowadzeniem w całości postępowania dowodowego i nierozpoznanie wniosków strony pozwanej w zakresie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach załączonej sprawy rozwodowej. Apelująca podnosi, że z dokumentów tych w postaci pisma procesowego i protokołów rozpraw wynika rzeczywista relacja między pozwaną a jej byłym mężem, wykluczająca możliwość zaciągnięcia kredytu z teściami na warunkach wskazywanych przez powodów i zaakceptowanych przez Sąd Rejonowy. Sąd a quo nie wydał stosownego postanowienia dowodowego w trybie art. 236 k.p.c. Jednocześnie jednak skarżąca we wniosku końcowym apelacji zawarła żądanie przeprowadzenia „dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy XII C 714/11 Sądu Okręgowego w Łodzi, załączonych do niniejszej sprawy na okoliczność relacji między pozwaną a powodami i ich synem w okresie poprzedzającym umowę kredytu oraz w okresie późniejszym i na okoliczność skonsumowania kwoty kredytu przez powodów i ich syna”. Wniosek ten był uprzednio zgłoszony w postępowaniu przed Sądem Rejonowym (k. 283), zaś pozwana reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nigdy nie zgłosiła zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. Stronie zaś, która zastrzeżenia nie zgłosiła (jak już wcześniej wspomniano), nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. W skardze apelacyjnej nie odniesiono się zaś do kwestii usprawiedliwienia spóźnienia ze zgłoszeniem ewentualnego zastrzeżenia. Sąd ad quem pragnie zwrócić uwagę, że na ostatniej rozprawie, na której doszło do zamknięcia rozprawy, pełnomocnik pozwanej nie ponawiał zgłoszonego w piśmie z dnia 21 sierpnia 2015 roku wniosku (k. 283) – mimo, że aż do tego momentu Sąd a quo nie rozstrzygnął o uwzględnieniu lub oddaleniu wniosku w postaci „dokumentów znajdujących się w aktach sprawy XII C 714/11 Sądu Okręgowego w Łodzi”, o których mowa w apelacji, a także nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. Należy wskazać, że dopiero w wypadku oddalenia konkretnego wniosku dowodowego i zgłoszenia w sposób odpowiadający prawu zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. możliwym byłoby przedstawienie w apelacji skutecznego zarzutu niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz naruszenia powołanych w apelacji przepisów postępowania. Jednakże mimo niewydania postanowienia w trybie art. 236 k.p.c., uchybienie to nie miało żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. W tym miejscu wskazać należy, że przepis art. 235 k.p.c. statuuje jedną z podstawowych zasad procesu cywilnego, a mianowicie zasadę bezpośredniości. Zgodnie z tą zasadą postępowanie dowodowe powinno się toczyć przed sądem orzekającym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1971 r., II CR 384/71, LEX nr 6993; z dnia 29 marca 1973 r., II CR 75/73, LEX nr 7237; uzasadnienie wyroku z dnia 20 sierpnia 2001 r., I PKN 571/00, OSNP 2003/14/330). Jak podkreśla się w literaturze, wyłącznie bezpośredni kontakt sądu orzekającego z podmiotami biorącymi udział w postępowaniu oraz rzeczowymi środkami dowodowymi zapewnia temu organowi możliwość poczynienia odpowiednich spostrzeżeń, istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów. Dokonanie przez sąd ustaleń faktycznych na podstawie dowodów, które nie zostały w formalny sposób dopuszczone i przeprowadzone na rozprawie, narusza ogólne reguły postępowania dowodowego w zakresie bezpośredniości, jawności, równości stron i kontradiktoryjności (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2001 r., I PKN 571/00). Odstępstwa od tej ogólnej reguły, przewidziane w wymienionym przepisie (a odnoszące się wyłącznie do przeprowadzenia poszczególnych środków dowodowych w ramach pomocy sądowej), nie podlegają wykładni rozszerzającej. Przepisy regulujące sądowe postępowanie dowodowe (art. 235-243) mają charakter norm bezwzględnie obowiązujących (Tomasz Demendecki, Komentarz do art. 235 k.p.c., System Informacji Prawnej LEX). Zasada bezpośredniości odnosi się do postępowania dowodowego i można wyróżnić jej dwa aspekty. Pierwszy nakazuje sądowi korzystanie z dowodów pierwotnych, a z dowodów pochodnych dopiero wtedy, gdy nie ma pierwotnych. Drugi aspekt odnosi się do bezpośredniości postępowania dowodowego przed sądem rozpoznającym sprawę. Sąd powinien osobiście „zetknąć” się z dowodami. Daje to możliwość np. zadawania pytań, przeprowadzenia konfrontacji, oceny sposobu składania zeznań. W przepisach k.p.c. oba aspekty zostały uwzględnione i przyjęte jako reguły, ale niemające charakteru absolutnego ponieważ ustawa nie zabrania korzystania z dowodów pośrednich. Jak już zostało podkreślone zasada bezpośredniości nie ma charakteru bezwzględnego, ale dopuszczalne odstępstwa od niej muszą brać pod uwagę przede wszystkim charakter i rodzaj dowodu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2002 r., V CKN 508/00, LEX nr 54333). Postępowanie dowodowe jest częścią rozprawy (art. 210, 211, 212 k.p.c.)

i odbywa się przed sądem orzekającym, a także w zakresie określonym w przepisach przed sądem drugiej instancji (art. 382 i 391 k.p.c.). Tylko dowody przeprowadzone zgodnie z regułami postępowania dowodowego mogą być uwzględnione przy dokonywaniu ustaleń, oceny materiału sprawy i dowodów. W związku z tym powołanie się przez sąd w uzasadnieniu wyroku na dowody, które nie zostały formalnie przeprowadzone, naruszałoby reguły wyrażone w art. 210 § 3, art. 235 i 236 k.p.c., ponieważ rozprawa nie obejmowała w odniesieniu do tych dowodów postępowania dowodowego i roztrząsania jego wyników (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 stycznia 2009 r., V ACa 551/08, LEX nr 523885). „Dokonanie ustaleń faktycznych na podstawie dowodów, które nie zostały w sposób formalny dopuszczone i przeprowadzone na rozprawie, narusza ogólne reguły postępowania dowodowego w zakresie bezpośredniości, jawności, równości stron i kontrydiktoryjności” (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 212/02, LEX nr 172816; z dnia 20 sierpnia 2001 r., I PKN 571/00, OSNP 2003/14/330; z dnia 23 czerwca 1999 r., II UKN 9/99, OSNP 2000/17/667; z dnia 3 lutego 1997 r., I CKN 60/96, LEX nr 121824). Zasada bezpośredniości pozwala na przeprowadzenie dowodu z dokumentów, które znajdują się w aktach innej sprawy, z tym że dowód taki powinien polegać na wskazaniu treści poszczególnych dokumentów, a nie akt całej sprawy. Jeżeli dowód z dokumentu ma dotyczyć protokołów zeznań świadków przesłuchanych w innej sprawie, to musi być spełniony warunek, że żadna ze stron nie żądała przeprowadzenia tych dowodów przed sądem orzekającym (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 212/02, LEX nr 172816; z dnia 30 maja 2008 r., III CSK 344/07, LEX nr 490435). Jeżeli sąd nie uwzględniłby wniosku strony o przeprowadzenie przed sądem orzekającym dowodu z przesłuchania świadków, to dopuściłby się naruszenia zasady bezpośredniości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2006 r., V CSK 59/06, LEX nr 200907). Tak więc dokonywanie ustaleń faktycznych na podstawie akt innej sprawy jest uchybieniem procesowym. Niedopuszczalne jest zastępowanie wymaganych przez prawo własnych, samodzielnych ustaleń sądu orzekającego, ustaleniami poczynionymi w innej sprawie pozostającej w związku faktycznym i jurydycznym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1971 r., II CR 384/71, LEX nr 6993). Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy stwierdza, że Sąd I instancji zasadnie nie dopuścił zgłoszonego dowodu, gdyż jego dopuszczenie spowodowałoby naruszenie zasady bezpośredniości w sposób dyskwalifikujący poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne. Z wyżej wskazanych względów Sąd Okręgowy nie uwzględnił powyższego wniosku ponowionego w apelacji.

Z podanych wyżej przyczyn nie są zasadne zarzuty naruszenia prawa procesowego wskazane w punkcie II. podpunkty: 2-4 petitum apelacji (wg numeracji nadanej w niniejszym uzasadnieniu).

Zważyć należy, że stosownie do treści art. 382 k.p.c., sąd odwoławczy ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97, OSNC 1998 nr 12, poz. 214). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo. Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z przeprowadzonego postępowania dowodowego skutkujące wydaniem zaskarżonego wyroku były prawidłowe. Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia Sądu I instancji i poczynione na ich podstawie rozważania prawne. Odnosząc się do treści zarzutów apelacyjnych pozwanej należy wskazać, że nie pozwalają one na wydanie w postępowaniu apelacyjnym wyroku reformatoryjnego czy też kasatoryjnego. Apelacyjna argumentacja nie jest skuteczna, albowiem w większości stanowi jedynie odmienną, co nie oznacza, że słuszną, ocenę ustaleń i konstatacji Sądu Rejonowego.

W tym miejscu należy rozważyć dalsze zarzuty formalne, ponieważ ich wynik determinował zaproponowaną przez Sąd meriti ocenę prawną. W tym zakresie istotny jest zarzut odnoszący się do naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wskazać należy, że swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebraniem materiałem dowodowym. Jest to podstawowym zadaniem sądu

orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (patrz: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, nie publ.). W orzeczeniu z dnia 10 czerwca 1999 roku (II UKN 685/98, OSNAPIUS 2000, nr 17, poz. 655) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Swobodna ocena dowodów nie może być jednak całkowicie dowolna. W doktrynie i orzecznictwie formułowane są reguły ocenne, które mają pomóc sędziemu, a wyprowadzane są przede wszystkim z prawidłowej wykładni obowiązujących w postępowaniu dowodowym przepisów. Granice jej wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy i ideologiczny (patrz: Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, pod red. T. Erecińskiego, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1997, starszawa 1997, str. 379 i nast.). Pierwszy z tych czynników oznacza, iż sąd ma obowiązek wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, bowiem własne przekonanie sądu nie może naruszać zasady logicznego powiązania wniosków z zebrany w sprawie materiałem. Sąd może dawać wiarę tym lub innym dowodom, czy świadkom, czyli swobodnie oceniać ich zeznania, nie może jednak na tle tych zeznań budować wniosków, które z nich nie wynikają. Zasada ta ujęta jest w ramy proceduralne, tzn. musi odpowiadać pewnym warunkom określonym przez prawo procesowe (czynnik ustawowy), co oznacza, że sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości, oraz że ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Nadto sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych, na których się oparł i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Wiąże się to z obowiązkiem należytego uzasadnienia orzeczenia (por. art. 328 § 2 k.p.c.). Uważa się także, iż granice swobodnej oceny dowodów warunkuje także czynnik ideologiczny, tj. poziom świadomości prawnej sędziego oraz obowiązujące w danym momencie poglądy na sądowe stosowanie prawa. Obok znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa na postępowanie sędziego i sposób oceny przez niego różnych środków dowodowych wpływają także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, jego ogólna kultura prawna, jak również system pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa. Przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Ale skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. Sąd Najwyższy w orzeczeniach: z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98 nie publ., z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, „Wokanda” 2000, nr 7, poz. 10, i z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPIUS 2000, nr 19, poz. 732). Powyższe teoretyczne rozważania prawne, stanowiące swoisty wzór prawidłowego orzekania przez Sąd, wymagają przeniesienia na grunt niniejszej sprawy. Zdaniem Sądu II instancji, apelująca nie wykazała aby Sąd I instancji wydając zaskarżony wyrok dopuścił się nadużycia zasady swobodnej oceny dowodów, oceniając te dowody w sposób dowolny i niezgodny z zasadami logiki. Z uzasadnienia orzeczenia Sądu Rejonowego wynika, iż wydając zaskarżone rozstrzygnięcie sąd miał na względzie całość zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci dowodu z zeznań świadków i dokumentów znajdujących się w aktach sprawy oraz z przesłuchania samych stron. Oceniając ich wiarygodność i moc dowodową Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, zaś wysnuwanie odmiennych wniosków przez apelującego nie jest uprawnione. Oceny tej nie niweczy fakt, że zeznania świadka A. B. zostały przez Sąd Rejonowy pominięte, o czym będzie mowa w dalszej części.

W tym miejscu należy wskazać, że zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Powszechnie w orzecznictwie przyjmuje się, iż zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w wyjątkowych okolicznościach,

tj. jedynie wtedy, gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 stycznia 2013 r., III APa 63/12, LEX nr 1254543, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013 r., I ACa 1075/12, LEX nr 1267341). W sprawie niniejszej takie wyjątkowe okoliczności nie wystąpiły. Zauważyć trzeba, iż rola uzasadnienia sądu pierwszej instancji nie ogranicza się tylko do przekonania stron co do słuszności stanowiska sądu i zgodności z prawem orzeczenia, ale jego zadaniem jest także umożliwienie przeprowadzenia kontroli apelacyjnej. Spełnia ono także funkcję porządkującą, obligując stosujący prawo sąd do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego i jego subsumcji do miarodajnej normy prawa materialnego, w następstwie czego dochodzi do jej konkretyzacji w sentencji wyroku. Dlatego też dwie podstawy rozstrzygnięcia: faktyczna i prawna powinny być spójne, tworząc logiczną całość (tak: teza 3 wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2013 r., I CSK 314/12, LEX nr 1307999). Uzasadnienie Sądu Rejonowego spełnia wymogi wskazane w tym przepisie, zostało sporządzone w sposób szczegółowy, logiczny i poprawny. Rację ma jednak skarżąca, że Sąd I instancji całkowicie pominął zeznania świadka A. B., złożone na rozprawie w dniu 11 maja 2015 roku. Jednakże uchybienie to pozostaje bez wpływu na treść rozstrzygnięcia. Zeznania te bez wątpienia nie wnoszą nic do sprawy. Jak bowiem zeznał świadek zna on pozwaną od kwietnia 2011 roku. Wiedzę na temat przedmiotowej sprawy czerpał od pozwanej. Jak sam zeznał: „odkąd zaczęliśmy się spotykać tj. od lipca 2011 roku M. szczegółowo przedstawiła mi swoją sytuację, niczego nie ukrywając i powiedziała mi, że jest współkredytobiorcą środków pieniężnych, które miały być przeznaczone na remont nieruchomości jej ówczesnych teściów. Tłumaczyła to faktem, że mieli tam zamieszkać, poddasze miało być zaadoptowane. Ona była potrzebna, żeby być gwarantem spłaty rat kredytu z racji posiadania dobrze płatnej pracy w W.” (k. 276 odwrot-277). Tak więc mimo niedokonania przez Sąd Rejonowy oceny zeznań świadka A. B. uchybienie to nie może w żaden sposób podważyć trafności wydanego rozstrzygnięcia. Oceny tej nie może zmienić okoliczność, że świadek przebywa w przedmiotowym lokalu i posiada wykształcenie budowlane. Ocena zaś stanu lokalu i jego wyposażenia, a co za tym idzie wysokości niezbędnych wydatków poczynionych na remont, dokonana przez świadka może wyrażać tylko jego własną opinię, nie posiadając przy tym waloru opinii biegłego. Z tych względów zeznania A. B. należało pominąć, jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia. Całkowicie nietrafny jest natomiast zarzut, że Sąd I instancji zaniechał wyjaśnienia przyczyn, dla których odmówił wiary zeznaniom świadka J. K. (ojca pozwanej). Otóż na stronie 8 uzasadnienia Sąd meriti w sposób szczegółowy dokonał oceny tych zeznań, a Sąd Okręgowy nie widzi potrzeby jej ponownego przytaczania. Ocena ta zdaniem Sądu II instancji jest trafna. Jedynie na marginesie należy dodać, że o niewiarygodności zeznań ojca pozwanej w zakresie przekazania pozwanej darowizny w kwocie 40.000 zł świadczą jego zeznania złożone w sprawie rozwodowej, w której twierdził: „Ja 40.000 zł miałem na rachunku” (k. 133 odwrot akt XII C 714/11), podczas gdy w sprawie niniejszej zeznał: „Środki przekazane na odstępnę pochodziły ode mnie. To było chyba w sumie 43.000 zł (...). Ja mam taki zwyczaj zbierania pieniędzy, trzymam je w książce”, a następnie: „nie chciałem trzymać pieniędzy na lokacie, bo słyszałem o machinacjach. Nie ufam bankom” (k. 218).

Pozostałe zarzuty dotyczące dokonania dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów wiązały się ze zgłoszonym zarzutem naruszenia prawa materialnego tj. art. 65 § 5 k.c. Skarżąca kwestionowała bowiem przede wszystkim ustalenie, że wola stron procesu było zaciągnięcie kredytu i spłacanie go w proporcjach 30 % (powodowie) do 70 % (pozwana z byłym już mężem), podnosząc, że nie wynika to ani z treści umowy ani ze zgodnych twierdzeń uczestników czynności. Sąd Okręgowy w pełni podziela dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne, przyjmując je jako własne i rozważania prawne Sądu I instancji. Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że strony zawarły umowę, zgodnie z którą powodowie zobowiązani byli do spłaty kredytu w 30%, podczas gdy M. i K. K. (2) mieli odpowiadać za spłatę kredytu w 70%. Słusznie uznał Sąd meriti, że uzgodnienia te były pochodną tego, w jakim zakresie powodowie oraz pozwana wraz z byłym mężem partycypowali w środkach pochodzących z kredytu. Należy zatem powtórzyć za Sądem Rejonowym, że treść tej umowy jednoznacznie wynikała z przesłuchania powodów oraz zeznań świadka K. K. (2), które to dowody Sąd meriti uznał za w pełni wiarygodne. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji zasady doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania nakazywały odrzucić wersję pozwanej. Podkreślić należy, że pozwana jako osoba wykształcona (posiada wykształcenie wyższe) niewątpliwie nie zaciągnęłaby kredytu dla swoich teściów. Wbrew twierdzeniom apelującej, że to ona dawała gwarancję spłaty kredytu, to teściowie przedstawili zabezpieczenie kredytu poprzez ustanowienie hipoteki kaucyjnej na stanowiącej ich własność nieruchomości położonej w Ł. przy ulicy (...).

Zarzuty apelacji stanowią więc jedynie głośną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Tym samym nie mogły doprowadzić do zakwestionowania orzeczenia Sądu I instancji.

Wobec prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego dotyczących przeznaczenia zaciągniętego kredytu, bez znaczenia pozostaje kwestia inwestycji na nieruchomości położonej w K.. Z tych względów nietrafny jest zarzut naruszenia prawa materialnego - art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku Prawo budowlane poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji pominięcie charakteru dokumentu urzędowego - przedłożonego dziennika budowy oraz dokonanych w nim adnotacji o dacie zakończenia budowy w miejscowości K.. Z tego względu wszystkie zarzuty zmierzające do wykazania wydatków ponoszonych na nieruchomość w K. są chybione. Z tych samych powodów nie mógł być uwzględniony zarzut naruszenia art. 244 § 1 i 2 k.p.c.

Reasumując, rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest trafne a apelacja, jako pozbawiona jakichkolwiek podstaw podlega oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, należnych od pozwanej jako przegrywającej sprawę przed Sądem II instancji, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013r., poz. 490, ze zm.).